Nr. 274 Kraków, 28 środa listopada 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawa do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem ... h

Pozycya bolszewików się wzmocniła.

Rewolucya rosyjska a pokój.

(cz) Telegramy ostatnio świadczą, że **pozycya rządu bolszewickiego się znacznie wzmocniła.** Główne miasta rosyjskie — Petersburg, Moskwa, Kijów, Odessa — mają znajdować się w rękach bolszewików. Cała armia i flota — według zapewnień zagranicznej ekspozytury bolszewickiej — są po stronie bolszewików. Tylko o południowo-wschodniej części Rosyi milczy bolszewicki komunikat — widocznie tam grasuje jeszcze Kaledin.

Wobec wzmocnienia się rządu bolszewickiego, który rozpoczął już nawet wybory do konstytuanty (w armii i flocie) upadają na razie nadzieje koalicyi na krach bolszewickiej władzy, a zarazem obawy, podnoszone w państwach centralnych wobec propozycyj pokojowych, że rząd rosyjski rychło upadnie i jego zobowiązania nie mają znaczenia.

Z tem większym naciskiem i z większą energią demokracya państw centralnych, w pierwszym rzędzie proletaryat socyalistyczny, **winna żądać poparcia pokojowej akcyi bolszewickiej.**

Niemcy wciąż milczą... Charakterystyczne, jak gorliwie stara się taki np. Vorst, „fachowiec“ z Ber. Tagebl.“ do spraw rosyjskich, przekonać czytelników, iż współdziałanie z bolszewikami ze strony rządów centralnych w sprawie pokoju **jest niemożliwe, gdyż bolszewicy pragną w pierwszym rzędzie powszechnej rewolucyi socyalnej**

Dziwne to są dowody, gdy widzimy przecież, iż bolszewicy chcą organizować zawieszenie broni przez pertraktacye z **obecnymi** komendantami państw centralnych. Nie ulega wątpliwości, iż bolszewicy pragną rewolucyi na zachodzie, ale też pokój jest dla nich, dla stosunków wewnętrznych **kwestyą istnienia.** Uczynią dla zawarcia pokoju wszystko.

Zbrodnią by było nie wykorzystać sposobności, aby kres położyć strasznemu przelewowi krwi — narazie chociażby na jednym froncie.

* * *

Demonstracye uliczne w Berlinie.

B. K. donosi: Niezależna socyalno-demokratyczna partya niemiecka **usiłowała także w niedzielę ubiegłą urządzić w części północnej i wschodniej Berlina demonstracye uliczne.** Zebranych kilkuset ludzi **usiłowało z przedmieść dostać się do wnętrza miasta. Tłum natrafił na Neumarkt na policyę,** przyczem w 9 wypadkach zarządzono przymusowe legitymowanie się. Później popołudniu obraz uliczny był zwyczajny.

Mowa Lenina o pokoju na kongresie Rad.

Na kongresie Rad oświadczył Lenin 8 listopada, że rząd z propozycyą pokojową zwraca się zarówno do rządów jak i wojnę prowadzących ludów. Podczas zawieszenia broni powinny być omówione warunki pokojowe przedłożone konstytuancie. Możliwe jest, — zaznaczał Lenin, — że **rządy nie dadzą odpowiedzi,** ale niechaj wszyscy wiedzą, że **nie stawiamy żadnego ultimatum,** że jesteśmy gotowi rozważać każdą propozycyę, przedłożoną z drugiej strony, co nie oznacza jeszcze, że ją przyjmiemy. **Są propozycye, które mogłyby nas zmusić do prowadzenia walki do ostateczności,** są i takie, które umożliwić mogą zaprzestanie walki.

Na otwarciu kongresu było obecnych 560 delegatów (wobec 917 podczas poprzedniego kongresu); z tych **250 bolszewików,** 60 mienszewików prawicowych, 14 internacyonalistów, 90 soc. rewolucyonistów z prawicy i 60 z lewicy, 6 narodowych socyalistów, 3 anarchistów, 20 bezpartyjnych. Reszta niezaregestrowana, prawdopodobnie składała się z nienależących do żadnej partyi.

Mienszewicy, narodowi socyaliści, prawe skrzydło soc. rewolucyonistów i większa część internacyonalistów **opuściła kongres.** Korespondent „Prawdy“ szacuje na 400 listę tych, którzy brali udział w pracach kongresu. **Za uchwałą, aby przejąć najwyższą władzę państwową, głosowali wszyscy przeciw 12 oponującym,** a przy wstrzymaniu się 2 od głosowania.

Intsrukcya Lenina w sprawie zawieszenia broni.

W urzędowej instrukcyi wzywa nowy rząd piotrogrodzki „obywatela naczelnego komendanta“ - aby zwrócił się do przedstawicieli militarnych władz armii nieprzyjacielskich z propozycyą bezwłocznego zastanowienia operacyi wojennych, by można było przystąpić do układów pokojowych. Rada komisarzy ludu **porucza rówocześnie nacz. komendantowi prowadzenie wstępnych rokowań z zastrzeżeniem,** że o wszystkich fazach i rozwoju układów będzie bezpośrednio informował Radę i że rozejm broni zawrzeć może dopiero wtedy, gdy na to otrzyma pozwolenie Rady komisarzy ludu. Instrukcyę podpisali: **Uljanow-Lenin,** jako prezydent Rady, **Trocki,** jako komisarz dla spraw zagr., **Krylenko,** jako komisarz wojenny, **Gubanow,** sekretarz.

Austrya gotowa do rokowań z każdym rosyjskim rządem.

Z Budapesztu donoszą, iż „Az Est“ przeczy wiadomości, jakoby Austro-Węgry nie myślały rokować z obecnym rządem rosyjskim. Od któregokolwiek rządu propozycya pokojowa wyjdzie, Austro-Węgry traktować ją będą poważnie i przychylnie.

Obrady w Niemczech w kwestyi pokoju.

Z Berlina donoszą, iż we wtorek zbierze się Wydział Rady związkowej dla spraw zagranicznych Przedmiotem obrad jest sytuacya polityczna, wytworzona propozycyą pokojową.

Gdzie jest Ludendorff?

Biuro Wolffa zaprzecza doniesieniu „Berlinske Tidende“ z Londynu, jakoby Ludendorff wraz ze sztabem udał się na front wschodni. Wiadomość jest bezpodstawną. Ludendorff przebywa na froncie zachodnim.

Walka Lenina z generałami.

Wiedeń, 27 listopada.

Dotąd ani w Wiedniu, ani w Berlinie nie otrzymano propozycyj rosyjskich co do zawieszenia broni.

Położenie w Rosyi tak się przedstawia: Pomiędzy Leninem a komitetem, popieranym przez koalicyę, toczy się walka o władzę. Generałowie przy pomocy koalicyi usiłują stłumić ruch pokojowy i zmusić armię i społeczeństwo do dalszej wojny.

Rokowania już się rozpoczęły?

„Vorwärts“ donosi, iż w Sztokholmie toczą się już rokowania pokojowe.

Wojna domowa w Rosyi.

Bolszewicy zwyciężają wszędzie.

„Sonn u. Montagsztg.“ donosi ze Sztokholmu: Zastępstwo prasowe rządu rosyjskiego ogłasza telegram urzędowy z Petersburga, wedle którego **całe wojsko i flota, północno-zachodnia i południowo-wschodnia Rosya z miastami Petersburg, Moskwa, Charków, Kijów i Odessa, prawie cały Ural, tudzież Syberya stoją całkowicie po stronie bolszewików.**

Naczelny wódz, generał Duchonin, który wzbraniał się zaproponować zawieszenie broni, został aresztowany.

Tajne traktaty Rosyi z koalicyą.

Pet. agencya telegr. donosi: Komisarz spraw zagranicznych Trockij ogłosił szereg telegramów i tajnych dokumentów, odnoszących się po części do rządów caratu w roku 1915, po części do czasów gabinetu koalicyjnego.

Dokumenty odnoszą się do sprawy Konstantynopola i cieśnin morskich. Były minister spraw zagr. Sazonow zgłosił pretensyę Rosyi do Konstantynopola, do wybrzeża zachodniego Bosforu, do morza Marmara, do Dardaneli, do Tracyi południowej aż po linie Enos—Midia, do wybrzeża azyatyckiego i wysp morza Marmara, jakoteż wysp Imbros i Tenedos. Sojusznicy postawili szereg żądań, na które rząd rosyjski się zgodził. Wedle tych pretensyi **Konstantynopol ma się stać wolnym portem dla towarów, które nie idą do Rosyi,** ani też pochodzą z Rosyi. Sojusznicy żądają, aby uznano ich **prawo do Turcyi azyatyckiej,** pozostawienia miast świętych w Arabii pod zwierzchnością muzułmańską, **włączenia neutralnej strefy perskiej do siery wpływów angielskich.** Rosya była gotowa uznać wszystkie te pretensye, wyraziła tylko życzenie, aby **kalifat odłączyć od Turcyi.** W Persyi wytargowała Rosya dla siebie rejony w miastach Ispahan i Jesd. **Co się tyczy ustalenia granic z Niemcami, to obie strony przyznały sobie pełną wolność działania.** Francya zgłosiła swoje pretensye, na które nasz gabinet nie zgodził się. **Alzacya i Lotaryngia miała być Francyi zwróconą** z włączeniem obszarów, gdzie są kopalnie żelaza i węgla. **Obszary położone na lewym brzegu Renu miały być odłączone od Niemiec i wyswobodzone z wszelkiej politycznej i gospodarczej zależności od Niemiec.** Z tych obszarów miało być utworzone **wolne i neutralne państwo.**

Stosunki w Finlandyi. — Zainteresowanie się w Szwecyi.

Według ostatnich doniesień **anarchia w Finlandyi z dnia na dzień wzrasta.** — W Helsingforsie **zamordowano dotychczas 44 osoby.** Strajk wprawdzie ustaje, ale ruch rewolucyjny trwa w dalszym ciągu. **Socyaliści nie są już panami położenia.** Połowa ludności nie uznaje już nad sobą **żadnego autorytetu.** W danej chwili nie ma w Finlandyi **żadnego rzeczywistego rządu.** Finlandzka **kasa pań-**

stwowa jest wypróżniona. Znajduje się w niej **tylko 7 milionów,** które wpłynęły niedawno ze sprzedaży lasów państwowych, kwota ta jednak nie na długo wystarczy. **Brak środków żywności** występuje coraz groźniej. Zainteresowanie się szwedzkiej opinii publicznej losem nieszczęśliwego kraju sąsiedniego co raz większe.

„Svenska Dagbladet" oświadcza dziś, **że Szwecya musi się zająć nadzwyczajnym stanem w jakim się znalazła Finlandya.**

Partye burżuazyjne a bolszewicy. — Kwestya żywnościowa w Petersburgu.

Kwestya żywnościowa w Piotrogrodzie — jak głosi urzędowy telegram, otrzymany przez zagranicznego przedstawiciela bolszewików — **jest poważna,** ale dotychczas udaje się przezwyciężać ciężkie trudności. Niżsi urzędnicy kolejowi stoją po stronie bolszewików. Brak telegraficznych wiadomości z Piotrogrodu za granicą należy przypisać sabotażowi urzędników telegrafu.

Według tejże informacyi **wybory do konstytuanty odbyły się już** wśród floty, a rozpoczęły wśród wojska. W miastach odbędą się 25 listopada.

Partye burżuazyjne nie chcą uledz, lecz **uprawiają sabotaż,** opierając wszystkie swe nadzieje przytem na Kaledinie.

Sytuacya w Petersburgu.

W Piotrogrodzie wojsko zabezpiecza porządek. Plakaty podają numera telefoniczne komisaryatów, których wezwać należy przy powstaniu jakichś niepokojów.

Pisma ogłaszają dekrety, świadczące o troskliwości rządu o życie gospodarcze. Wydano moratoryum na 3 miesiące, rząd codziennie publikuje rejestr zapasów żywności i wagonów kolejowych, będących do rozporządzenia. 13 listop. było 140.000 pudów zapasów, wystarczających na 3 i pół dnia.

Dekret o ośmiogodzinnym dniu pracy przewiduje dla podwyższenia produkcyi pracę pofajerantową co do której ułożyć się mają komitety fabryczne z przedsiębiorcami. W kwestyach spornych rozstrzyga sąd polubowny.

Położenie polityczne jeszcze nie jest wyjaśnione. **Mienszewicy — międzynarodowcy** (Martow) — **starają się doprowadzić do stworzenia ministeryum wspólnego.** Równocześnie atoli organ centralnego komitetu mienszewików „Raboczaja Gaziota" atakuje bolszewików. „Nowaja Żiźń" stwierdza również istnienie wewnętrznych nieporozumień. **Wojska frontowe domagają się utworzenia socyalistycznej koalicyi.**

Entente a kontrrewolucya.

„Abend" donosi z Berlina: Wiadomość o kompletnem zerwaniu stosuków ententy z Rosyą, polega na fałszywem osądzaniu sytuacyi. Nawet, gdyby ambasadorowie mieli odjechać, co uważać można tylko jako pogróżkę, to przecież zostaną członkowie ambasady, agenci dyplomatyczni i t. p., by popierać kontrrewolucyę. Do dziś dnia nadchodzą **przesyłki broni i amunicyi, o ile tylko ententa ma pewność, że dostaną się w ręce kontrrewolucyi.**

Gorkij przeciw Leninowi.

Osoby, które przybyły świeżo z Rosyi, opowiadają o stosunkach w Petersburgu, że panuje tam spokój. Strejk urzędników trwa dalej. Maksym Gorkij wystąpił gwałtownie przeciw Leninowi i Trockiemu. Nazwał on ich ślepymi fanatykami i nieodpowiedzialnymi awanturnikami!. Zapytuje, czem różni się Lenin od Plewego? Szał władzy opanował Lenina i Trockiego!

„Wolja Naroda" pisze: Przedstawiciele XI armii postanowili zażądać od Kerenskiego, aby wstąpił do nowego rządu.

Na wielu miejscach przeprowadza się praktycznie słowa Trockiego, który powiedział: „Pozwólcie jeń com powrócić do domu".

Car uciekł?

„Central News" donosi: Impresario Daniel Frohmann donosi, że carowi udało się uciec z Tobolska do Japonii przez Charbin. Poważniejszego potwierdzenia tej wiadomości niema.

Listy warszawskie.

Sprawa ministeryów. — O sprawy wojskowe. — Centrum a sprawy Litwy. — Propaganda hakatystyczno-litewska.

Warszawa, 25 listopada.

Zatwierdzenie Jana Kucharzewskiego na stanowisku premiera i natychmiastowe objęcie przez niego związanych z tem stanowiskiem obowiązków, wysuwa na plan pierwszy spraw aktualnych tworzenie gabinetu. Nie należy się jednak łudzić, aby sprawa ta została załatwiona natychmiast — do soboty czy poniedziałku następnego, jak chcą krążące po mieście pogłoski. Obsadzanie poszczególnych ministeryów będzie wymagało uprzednich pertraktacyi w sprawie ich utworzenia, co bynajmniej jeszcze nie jest (poza ministerstwami sprawiedliwości i oświaty) prowadzone. Tak np. kwestya — czy zostanie utworzone ministerstwo wojny, nie jest jeszcze rozstrzygnięta, a więc i wszystkie wiadomości co do objęcia tego ministerstwa, bądź przez gen. Rozwadowskiego, bądź przez hr. Szeptyckiego są przedwczesne. Najprawdopodobniej zostanie ustanowiony referent do spraw wojskowych, które Rada Regencyjna chce załatwić w całości, nie wdając się w cząstkowe załatwianie poszczególnych kwestyj. Stąd też R. R. nie bierze żadnej odpowiedzialności ani za t. zw. „werbunek" majora Wyrostka, ani za zabiegi organizacyjne w dziedzinie szkolnictwa wojskowego, czynione z rozmaitych stron.

Wyjazd do Berlina i Wiednia przedstawicieli centrum, o którym było dość głośno w Warszawie, nie doszedł do skutku z powodu rozbieżności zdań poszczególnych członków przypuszczalnej delegacyi w sprawie Litwy. Bo właśnie ta sprawa miała być przez delegacye poruszona przedewszystkiem.

Ostatnie wiadomości, nadchodzące z Litwy, wywołują tu zaniepokojenie zupełnie zrozumiałe ze względu na to, że sprawa Litwy bezpośrednio dotyczy najżywotniejszych interesów Królestwa. Otóż koncepcya litewsko-niemiecka, wysuwająca utworzenie nowotworu pseudopaństwowego w granicach narodowo-etnograficznej Litwy, obejmującej jednak zupełnie nielitewską Wileńszczyznę, jest poważnym ciosem dla państwa polskiego. Zwłaszcza, że aneksyoniści litewscy wszystkich sił dobywają, aby nadać Wilnu pozory charakteru litewskiego. Otrzymując znaczne subsydya, przyciągają do swoich ochronek i szkółek dziatwę najuboższą ludności miejskiej zapewnieniem obfitego posiłku, co w mieście tak okropnie wygłodzonem, jak Wilno, ma olbrzymie znaczenie. A w ochronkach i szkółkach litewskich język polski dziatwy jest poddany najbezwzględniejszemu tępieniu. Nawet z rodzicami dzieciom tym nie wolno mówić po polsku, nawet medaliki z polskimi napisami są tu odbierane.

Obecnie czynione są przygotowania do nowego (trzeciego) spisu ludności w Wilnie. Pierwsze dwa dały tak olbrzymią cyfrę przewagi polskości i tak nikłą liczbę Litwinów, że obecnie Litwini czynią najrozmaitsze zabiegi w celu zmienienia tego, tak dla nich niekorzystnego wyniku. Wśród ubogiej ludności przedmieść prowadzona jest propaganda, strasząca, że tylko ci będą otrzymywali zapomogi w naturze, którzy się zapiszą — jako Litwini.

Zastępca.

Za zabicie żołnierza.

Wiedeń, 27 listopada.

Dywizyjny sąd wojskowy ogłosił dziś wyrok w procesie o zabicie dragona Moritza.

Porucznik rezerwowy Józef Zerdik skazany został z powodu wykroczenia przeciw bezpieczeństwu życia na sześć tygodni ścisłego aresztu garnizonowego. Od zbrodni zabójstwa i zbrodni adużycia władzy przez złe obejście się z dragonem Moritzem został uwolniony.

Nadporucznik Reckzuogel skazany został z powodu zaniedbania przepisów służbowych na sześciodniowy areszt domowy. Od innych punktów oskarżenia został uwolniony.

Sytuacya niezmieniona.

Wiedeń, 27 listopada.

Urzędowo donoszą 27 listopada:

Włoski teren wojny:

Położenie wczoraj pozostało bez zmiany.

W ostatnich, trwających przez 10 dni walkach pod Cismon alpejskie oddziały generała Alfreda Kraussa znowu walczyły z największą odwagą i wytrwałością. Podobnie jak gracki pułk strzelców w walkach o Monte Pertica ponownie dokonał czynów, godnych swej przeszłości, tak samo górnoaustryacka piechota von Hessena Nr. 14 i oddziały tyrolskich strzelców znalazły przy Il Termine i San Martino w wąwozie Brenty sposobność zyskania nowej chwały dla swych sztadarów.

23 listopada kapitan Brumowski zwyciężył 25 przeciwnika w walce powietrznej.

Wschodni teren walki i Albania.

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Ukraińcy za kordonem a Ukraińcy z „Diła".

Pisałem już w jednym z artykułów, poświęconych sprawom Ukrainy zakordonowej, o zapanowaniu tam bardzo dobrych stosunków między Ukraińcami a Polakami. Wyrazem tych stosunków były uchwały zjazdu polskich organizacyj na Ukrainie, niedawno odbytego. Uchwały te mówiły o zgodnem współżyciu wszystkich żywiołów narodowych Ukrainy, opartem na wspólnej pracy, oraz na zasadzie równouprawnienia narodowości i uznania politycznych i obywatelskich praw mniejszości narodowych.

Organ Centralnej Rady ukraińskiej odniósł się ze zrozumiałą sympatyą do uchwał polskiego zjazdu. Pisze on: „Wierzymy, że rozum polityczny i takt obydwóch narodów — ukraińskiego i polskiego — znajdzie te formy nowego współżycia, jakieby wyszły na dobro i korzyść obydwom narodom i całemu krajowi. Co więcej, chcielibyśmy wierzyć, że te formy, same przez się, dzięki wspólnej, zgodnej pracy, staną się ziarnem odnowienia polsko-ukraińskich stosunków wogóle. Gdy zamilkną armaty i rozpocznie się budowa nowego życia, to odnowienie stanie na pierwszym planie w zachodnich połaciach ziemi ukraińskiej i dobre stosunki tu powinny się stać dobrym przykładem tam... Nie naprożno pisał kiedyś Franko, że szlak zgody, który musi się zakończyć we Lwowie, zawsze prowadzi przez Kijów. I tu, w Kijowie, powinny naszem zdaniem zawiązać się pierwsze zarodki tego, co powinno przerzucić się do tego bolesnego ośrodka naszego życia narodowego.

Zdawałoby się, że w słowach powyższych, raczej zdawkowo przyzwoitych niż przejętych przesadnym optymizmem, trudno znaleźć asumpt do jakiejś wycieczki. Tymczasem lwowskie „Diło" wpada z ich powodu w prawdziwy szał wściekłości. Organ Ukraińców wschodnio-galicyjskich gorzko wyrzuca swym rodakom zakordonowym, że „Polakom, którzy tworzą na Ukrainie mniej niż 5 procent (sic!) dziedziców i oficyalistów, przyznają tak samo prawa mniejszości nardowej. — I to jakie prawa!" „Diło" rzuca się na Ukraińców zakordonowych i za dopuszczenie do Sekretaryatu Generalnego przedstawiciel mniejszości narodowych i za drukowanie ogłoszeń Sekretaryatu nie tylko po ukraińsku. „Diło" pisze z oburzeniem: „Jednem słowem najzupełniejsze równouprawnienie! Aby nikt nie mógł powiedzieć, że na Ukrainie komuś z obcych (czużynciw) dzieje się krzywda! Przeciwnie, Ukraina bogata i niechaj każdy rozsiada się jaknajszerzej! Prosimy!... Panowanie, gwałt, obca wola — oto były tytuły prawne, z jakich czerpały swą siłę mniejszości narodowe na Ukrainie do dnia wczorajszego. A teraz niechaj ochrania je w spokojnem posiadaniu tych dóbr, jakie zdobyły krzywdą Ukrainy, nowy tytuł prawny: „ochrona praw mniejszości narodowych"! W takim tonie jest pisany cały artykuł „Diła", nie posiadającego się ze wściekłości, że ktoś może mówić o zgodzie polsko-ukraińskiej.

Ładnieby wyglądali Polacy w podzielonej według recepty „Diła" Galicyi, gdyby ten pomysł inspiratorów lwowskiego organu Ukraińców został kiedyś zrealizowany.

L. W.

Z nieporządków tarnowskich.

Sprawa tramwajowa. — Trudne warunki życia nauczycieli i funkcyonaryuszy państwowych.— Brak pism polskich w kawiarniach.

Tarnów, 23 listopada.

Autokratyczni gospodarze naszego miasta zwołali wreszcie posiedzenie komisyi dla sprawy tramwajowej, na którem, ku wielkiemu zdziwieniu mieszkańców, pojawiły się głosy, że tramwaj za kosztowny i najlepiej byłoby pozbyć się go, czy to drogą sprzedaży wozów i szyn, czy też dzierżawy. Na to więc miasto opłaca 6 czy 7 lat ogromne procenta od pożyczki, dlatego 3 lata tramwaj był bez ruchu, by teraz usunąć go z widowni?

Gospodarka obecnego zarządu miejskiego wydaje fatalne skutki: mieszkańców czekają okropne dodatki gminne, a w mieście urządzenia, jak w Pipidówce!

Z innych społecznych kwestyi naszego miasta zanotować trzeba koniecznie, że spóźnione asygnowanie dodatków dla nauczycieli ludowych naraziło ich na wielkie przykrosci, bo nie było za co zapasów na zimę kupić. „Ognisko" miało dobre oferty na ziemniaki, ale za gotówkę, której brakowało!

Nie wiele lepiej przedstawia się położenie funkcyonaryuszy państwowych, zniszczonych wojną, inwazyą! Śmieją się tylko funkcyonaryusze c. k. starostwa, bo dotąd tylko oni wyłącznie korzystają ze wszystkich konfiskat, nawiasem mówiąc, dość dużych i licznych!

Nareszcie zwrócić musimy uwagę na lekceważenie ludności polskiej przez tut. kawiarzy, którzy dla obcych gości sprowadzają dzienniki najróżnorodniejsze, dla swoich nie, bo np. brakuje „Naprzodu" i innych polskich dzienników w t. zw. pierwszorzędnych kawiarniach.

I jeszcze jedno zapytanie ogólne: Dopóki będą zasiadali w Radzie znani geszefciarze, skazani za lichwę żywnościową?

Robotnicy krakowscy demonstrują przeciw lichwiarzom żywnościowym i za pokojem.

Zgromadzenie niedzielne w „Sokole".

Było to pierwsze publiczne zgromadzenie w Krakowie w okresie wojny (nie licząc demonstracyi majowej). Życie publiczne w Krakowie wraca — po smutnej pamięci erze Stuergkhowskiej — stopniowo do normalnego stanu.

Niedzielne zgromadzenie w „Sokole" — bardzo liczne — stało się wielką demonstracyą krakowskich robotników za pokojem, przeciwko aprowizacyjnej polityce rządu i lichwiarzom żywnościowym. Oklaskami i okrzykami przyjmowali zebrani te ustępy mów, które omawiały zwycięską rewolucyę rosyjską i jej hasło pokojowe. Padło także wśród zebranych niejedno silne słowo oburzenia na lichwiarzy żywnościowych, bezczelnie wyzyskujących położenie ludności..

Na przewodniczącego zebrania wybrano tow. posła Daszyńskiego, na zastępcę towarzysza Jasińskiego, na sekretarkę D. Kłuszyńską.

Pierwszy przemawiał tow. Daszyński.

Przedstawił straszne położenie zniszczonego kraju. Wszelka produkcya została podkopana, skoro zabrano z kraju tyle milionów ludzi do wojska. Klęskę powiększa zniszczenie wojenne. 71 powiatów zajął był i niszczył wróg. O rozmiarach zniszczenia dają pojęcie takie cyfry, jak 69 tys. zniszczonych domostw mieszkalnych i 170 tys. budynków gospodarczych. Potem przyszła klęska uchodźtwa. 800 tys. ewakuowanych przerzucono na inne miejsca... Lecz nie czas jeszcze na op s całego piekła uchodźtwa!

I oto zamiast braterskiej solidarności w tej chwili strasznej zaczęła się orgia wyzysku ze strony lichwiarzy żywnościowych. Uzyskanie 1000 procent zysku w tygodniu, 10-krotne pomnożenie kapitału w ciągu kilku dni — wcale nie jest rzadkością. A cóż czynił rząd? Był ślepy i głuchy. Straszliwe bagno rozszerzało się coraz bardziej. I po wojnie największą może klęską będzie — spodlenie ducha ludzkiego.

Dalej mowca przedstawia obraz panującej anarchii aprowizacyjnej. Pomimo urodzaju ziemniaków panuje brak ich; pomimo, że obok nas są kopalnie węgla — węgla niema i t. d. To samo z naftą, mąką, cukrem. W ostrych słowach mowca zwraca się przeciwko aprowizacyjnej polityce rządu i przechodzi — wśród gorących oklasków zebranych — do kwestyi rewolucyi rosyjskiej i pokoju.

Zwycięska rewolucya socyalistyczna w Rosyi (oklaski) proponuje nam pokój. Ci do niedawna najwięksi niewolnicy odzywają się do świata z propozycyą pokoju. I dziś nawet najdzikszy zwolennik wojny

Dr Diamand analizuje fatalną politykę rządu w kwestyi aprowizacyjnej. Wskazuje na egoistyczną politykę agraryuszy, którzy nie dają zboża na proponowanych im warunkach, i podkreśla nierównomierność w traktowaniu zmilitaryzowanego robotnika, który musi robić, co mu każe władza pod rygorem surowej kary, a agraryusza któremu wolno nie dawać zboża miastom, jeśli warunki mu nie odpowiadają!

I oto właśnie w tym momencie, gdy musimy skupić wszystkie siły, agraryusze, rozbijają solidarność społeczeństwa! (Okrzyki.) Niegdyś nazywała nas burżuazya „Zgrają beznarodową" (śmiech) I oto „zgraja" poszła, gdy wybuchła wojna, do Legionów, a burżuazya, agraryusze wyzyskują społeczeństwo lub sprzedają zboże po 800 K za granicę. W cysternach naftowych wywożą zboże z ogołoconego kraju.

Mowca żąda surowych zarządzeń przymusowych wobec agraryuszy (oklaski).

Dr [illegible] omawia kwestyę węglową i fatalną gospodarkę central. Silne słowa, w których mowca piętnuje erę Stuergkha i wyzysk ze strony lichwiarzy, znajdują żywe echo wśród zgromadzonych. Wskazuje na konieczność popierania akcyi poselskiej ze strony samego ludu, gdyż inaczej posłowie są bezsilni.

Piętnuje dalej nieprzerwany wywóz zapasów z naszego kraju i Królestwa.

W końcu omawia rewolucyę rosyjską, życzy rewolucyjnemu proletaryatowi, by jaknajdłużej zatrzymał władzę. Wyraża nadzieję, że zbliżający się pokój przyniesie nam Polskę niepodległą i zjednoczoną. (Oklaski.)

Przewodniczący poddaje rezolucye pod głosowanie. Jednogłośnie zostają przyjęte.

Deputacya robotnicza, złożona z komitetu miejscowego PPSD. i delegatek organizacyi kobiet, udaje się ze zgromadzenia z posłami na czele do namiestnika. Tłumy zebranych odprowadzają ją i czekają pod gmachem na odpowiedź namiestnika. Po upływie pół godziny wraca deputacya i tow. Daszyński składa sprawozdanie z oświadczeń namiestnika. Przyjął on postulaty robotnicze bardzo życzliwie, wyraził swoją zasadniczą z nimi zgodę i przyrzekł poczynić stanowcze zarządzenia wobec agraryuszy. Oklaskami zebrani podziękowali deputacyi.

Rezolucye uchwalone na zgromadzeniu.

Wojna światowa, trwająca już z górą trzy lata spadła najstraszniejszem brzemieniem na lud pracujący. Jego krwią ona się toczy, jego praca się podtrzymuje!

Nieudolna gospodarka państwa i prawdziwa orgia lichwy powszechnej grozi robotnikom śmiercią głodową.

Ani państwo jednak, ani gmina nie odpowiadają dotąd najprostszym zadaniom ochrony organizacyi społecznej.

Wobec tego domagają się robotnicy krakowscy, aby państwo wypełniło swoje zadanie przez równomierny rozdział chleba, mąki, mięsa, [illegible] nafty [illegible] dnością, srogo karząc nadużycia na korzyść bogatych klas społecznych popełniane; aby popierało każdą akcyę gminy, zmierzającą do równomiernego zaopatrzenia wszystkich członków gminy, a to przez uruchomienie komunikacyi kolejowej w tym celu i wyłączenie przy[illegible] central [illegible] prywatnych spekulantów, dopóki gminy miejskie nie będą należycie zaopatrzone.

Dalej żądają zgromadzeni zwolnienia z wojska wszystkich obywateli kraju, którzy poza jego granicami pełnić muszą pracę z wojskiem nic nie mającą wspólnego, zwolnienia żołnierzy ponad 42 lat liczących, i takich, bez których konieczna praca w przemyśle obejść się nie może. Żądają znacznego podwyższenia pensyi urzędników i służby państwowej, [illegible] odpowiadającego drożyźnie środków do życia.

Od gminy domagają się robotnicy, aby w czasie klęski głodowej stała się wyłącznie organizacyą opieki i ochrony swych członków przez bezwzględne usunięcie spekulacyi prywatnej, przez zaopatrywanie ludności we wszystkie niezbędne środki do życia zapomocą magazynów gminnych jatek, piekarni, kuchni i t. p. Jako bezpośrednia organizacya społeczna powinna gmina stać się [illegible] całej ludności przez zaprowadzenie powszechnych i równych wyborów gminnych. Wszelka organizacya samopomocy ludności pracującej ma w gminie znaleźć czynną pomoc i szczere poparcie.

Klasę zaś pracującą wzywamy, aby przystępowała tłumnie do organizacyi robotniczych, albowiem tylko tą drogą ochroni się proletaryat od grożącej mu śmierci głodowej!

Zgromadzeni w dniu 25 listopada 1917 robotnicy krakowscy witają z entuzyazmem myśl zawieszenia broni, proponowanego przez zwycięską rewolucyę proletaryatu rosyjskiego.

Zawieszenie broni powinno być wstępem do trwałego pokoju, który położyłby koniec morderczej, czwarty rok trwającej wojny cywilizowanych narodów świata.

Trwały pokój powinien odpowiadać poczuciu braterstwa ludzkości, które nie może uznać zwycięzców ani zwyciężonych, a oprzeć się może jedynie na międzynarodowem porozumieniu wolnych, decydujących o swoim losie narodów.

Robotnicy polscy widzą dla swojego narodu jedyny cel wojny i pokoju Niepodległość państwa polskiego i dążyć będą w wolnej zjednoczonej Ojczyźnie do rządów demokratycznych [illegible] aby ją uczynić [illegible] warsztatem wolnej pracy ludu pracującego.

Niech żyje pokój!

Niech żyje wolna i niepodległa Polska!

I. Zgromadzeni w dniu 25 listopada 1917 w sali „Sokoła" w Krakowie robotnicy krakowscy podnoszą energiczny protest przeciwko organom państwa, które wziąwszy na siebie państwową organizacyę środków żywności dla mas ludowych, przez połowiczne i niedołężne wykonywanie odnośnych przepisów doprowadziły do zupełnej katastrofy, do głodu i nędzy szerokich mas ludowych.

II. Zgromadzeni protestują przeciwko zbrodniczemu egoizmowi producentów zboża i innych środków żywności, którzy przez niedostarczanie zboża dla wyżywienia ludowego, przez wywóz tegoż zboża potajemny za granicę kraju i przez lichwiarskie ceny artykułów żywności doprowadzają własny kraj do zguby i katastrofy.

III. Zgromadzeni domagają się od rządu, aby użył wszelkich środków celem zmuszenia producentów zboża do oddawania tegoż zboża na rzecz konsumentów i zwracają niniejszem publicznie uwagę decydujących czynników na nieobliczalne skutki, jakie nędza, głód i wymrożenie ubogiej ludności dla państwa i kraju w najbliższej przyszłości pociągnąć musi.

IV. Zgromadzeni domagają się, aby gmina miasta Krakowa która dzięki przywilejowi wyborczemu nie ma zaufania mas, dopuściła do ciał zarządzających aprowizacyą miasta reprezentantów wszystkich warstw ludności z głosem stanowczym, a to celem wprowadzenia ładu w stosunki aprowizacyjne miasta i dla kontroli szalejącej w mieście lichwy.

P. P. S. D. na Śląsku w sprawie Polski.

Czytamy w „Rob. Śląskim":

W niedzielę, dnia 18 listopada 1917 obradował Pełny Komitet Obwodowy P. P. S. D. na Śląsku. Obradowano również nad najnowszym sposobem rozwiązania sprawy polskiej. Podnoszono, że w czasie debaty w Kole polskiem ani też w parlamencie żaden z posłów nie podniósł jasno i dobitnie sprawy włączenia Śląska Cieszyńskiego do ziem, wchodzących w skład utworzyć się mającego na podstawie unii personalnej z Austryą państwa polskiego. Uczestnicy zjazdu podają do czynników miarodajnych następującą rezolucyę, przyjętą jednogłośnie:

„Komitet Obwodowy P. P. S. D. na Śląsku oświadcza, że obstaje nadal przy swym programie połączenia wszystkich ziem polskich, t. j. zamieszkałych przez Polaków, w skład państwa polskiego włącznie ze Śląskiem Cieszyńskim."

Sprawy partyjne.

Poufne zebranie partyjne odbędzie się w piątek o g. 7 wieczór w lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 5. Referat: „Stanowisko delegata P. P. S. D. w Delegacyach" wygłosi pos. tow. Daszyński. Wstęp tylko dla towarzyszy i towarzyszek zorganizowanych. Zaproszenia wydaje się w sekretaryacie codziennie między g. 6—7 wieczorem.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 27 listopada.

Urzędowo donoszą 26 listopada:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi tylko od czasu do czasu była wzmożona czynność artyleryi między Poelkapelle a Gheluvelt. Walki na polu przed pozycyami przebiegły pomyślnie dla nas i przysporzyły nam jeńców. Na północny wschód od Paschendaele nie udało się natarcie Anglików. Na polu bitwy na południowy zachód od Cambrai nieprzyjaciel ponawiał uporczywie ataki. Wypróbowane wojska także i wczoraj odparły nieprzyjaciela na wszystkich punktach. Nasz ogień niszczący godził w miejsca, w których zalegały się nieprzyjacielskie wojska oraz w miejsca, w których stały w pogotowiu samochody pancerne. Na południe od Grainc ourt ruszyły nieliczne oddziały piechoty nieprzyjacielskiej na Bourlon. Odparło je. Gniazda Anglików, które po ostatnich walkach pod Bourlon pozostały poza naszemi liniami, oczyszczono po krwawych walkach zbliska. Wzięliśmy do niewoli 8 oficerów i więcej niż 30 żołnierzy oraz zdobyliśmy 20 karabinów maszynowych. Na południowozachodnim krańcu lasu Bourlon i na zachód od Fontains po bardzo zaciętych nocnych walkach na granaty**

ręczne zyskaliśmy obszar, który zamierzaliśmy zająć. Na północ od Banteux zaatakował nieprzyjaciel po gwałtownym ogniu huraganowym. Odparło go. Angielskie natarcie na wschód od Flecourt złamało się przed naszemi przeszkodami.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Po najsilniejszem wzmożeniu ognia działowego zaatakowali Francuzi na froncie 4-kilometrowym między Samogneux a Beaumont. Nieprzyjacielskie fale atakowe rozpędzone naszym ogniem karabinowym i działowym odpłynęły do stanowisk początkowych. Kilkakrotny szturm nowych sił wprowadzonych w walkę złamał się w naszej strefie obronnej. Wzięliśmy do niewoli wielu Turkosów, żuawów i innych żołnierzy francuskich. Silny ogień na polu bitwy udzielił si także sąsiednim odcinkom i był bardzo silnym przez cały dzień, szczególnie po obu stronach Ornas. Lotnicy pełniący służbę przy wojskach piechoty, lotnicy bojowi i pościgowi mimo ulewnego deszczu wdali się z powodzeniem w walkę i wspierali na polu bitwy pod Cambrai niezmordowanie dowódców i wojska.

Wschodni i macedoński teren wojny:

Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren wojny:

Nasze wojska osiągnęły sukcesy w miejscowych walkach w górach i utrzymały je przeciw włoskim kontratakom.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

KRONIKA.

Kraków, wtórek 27 listopada.

Stan zdrowia kom. Piłsudskiego. „Kuryer Lwowski" doniósł, iż u komend. Piłsudskiego, internowanego w Magdeburgu, odezwały się pewne objawy choroby serca. Wiadomość ta jest, jak stwierdzić możemy, zgodna z prawdą.

Chleb w Krakowie. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek popołudniu wydało mąkę do wypieku chleba wszystkim piekarzom na wtorek 27 b. m.

Sprzedaż ziemniaków. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że z dniem 29 b. m. zostaną zwinięte kasy sprzedaży ziemniaków na placu Jabłonowskich, w administracyi akcyzy i przy ul. Koletek. Pozostałe dwie kasy sprzedaży ziemniaków, a to w Miejskiem biurze aprowizacyjnem przy ul. Poselskiej 12, oraz we filii gł. kasy miejskiej będą fungowały tylko do dnia 2 grudnia b. r.

Cykl odczytów o teatrze. Dyrekcya koncertów krakowskich urządza w odnowionej sali Saskiej cykl odczytów o problemach nowoczesnego teatru. Pierwszym w szeregu wybitnych prelegentów, pozyskanych będzie znakomity artysta i reżyser teatru krakowskiego, p. Aleksander Zelwerowicz, który wygłosi cztery odczyty pod ogólnym tytułem „Teatr a społeczeństwo". Poszczególne prelekcye mają następujące tematy: 1. Teatr — źródło kultury narodow" 2. Aktor, reżyser, widz i krytyk. 3. Stanisławski, Gordon Craig, Reinhardt. 4. O problemach twórczości aktorskiej. Pierwszy z odczytów odbędzie się w sobotę, dnia 1 grudnia. Bilety w księgarni F Eberta.

Helena Zboińska-Ruszkowska, znakomita śpiewaczka polska, występuje w koncercie w sali „Sokoła" dnia 8-go grudnia.

Wilhelm Backhaus przybywa do Krakowa na koncert, który odbędzie się w niedzielę, 2 grudnia w sali „Sokoła" urządzany przez „Krakowskie Biuro Koncertowe". U nas pozostawiły jego zeszłoroczne koncerty niezatarte wspomnienie.

Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Legitymacye kolejowe pens. funkcyonaryuszy państwowych. Wystawione na pięciolecie kończące się 31 grudnia 1917 legitymacye kolejowe dla pensyonowanych funkcyonaryuszy państwowych będą na dalsze pięciolecie prolongowane, przyczem uiścić należy należytość stemplową 20 K dla I klasy, 10 K dla II klasy, 5 K dla III K klasy jazdy. Przytem nadmienia się, że należytość za książeczki legitymacyjne została podwyższona z 1 K na 2 K za jedną książeczkę.

Kolejarze podgórscy złożyli na fundusz prasowy „Naprzodu": Kienza 2 K, Sulikowski 2 K, Białoń 2 K, Ryś 2 K, Diłaj 1 K. Razem 9 K (za pośrednictwem tow. Packana.)

Kościuszko jako bohater w operze niemieckiej. Wiedeńska Opera ludowa zamierza w niedługim czasie wystawić operę, której bohaterem jest Kościuszko W. Leon i H. Regel napisali libretto p. t. „Biały Orzeł" do którego podłożona jest muzyka — oparta na motywach szopenowskich.

„Odnowienie międzynarodówki", polityczne dzieło Fr. Adlera, wyjść ma niebawem z druku we Wiedniu. Przedmowę napisał Kautsky.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Wtorek: „Powrót Odysa".

Środa: Konferencya o Wyspiańskim i „Powrót Odysa".

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A—B 39):

Wtorek: prof. Ger. Feliński „Wyspiański na tle epoki".

Środa: prof. Ger. Feliński „O powrocie Odyssa".

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Wtorek: prof. dr Sokołowski „Królestwo Polskie w historyi XIX wieku.

Środa: prof. dr Szyjkowski „J. J. Rousseau".

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje niniejszem do wiadomości, że stopa procentowa od obecnych i nowych wkładek zostaje począwszy od dnia 1 stycznia 1918 r. zniżoną na $3^3/_4$% od sta.

Zawiadamia się równocześnie, że Kasa oszczędności będzie **nadal opłacać z własnych funduszów podatek rentowy wraz z 100%-owym dodatkiem wojennym do tegoż podatku**

bez potrącenia go przy wypłacie wkładek.

Kraków, dnia 23 listopada 1917 r.

UWAGA! W myśl § 10 statutu Kasy Oszczędności m. Krakowa osobom posiadającym wkładki na książeczkach służy prawo ich odebrania w terminie ustanowionym do dnia 15 grudnia 1917 r. włącznie. Nieodebranie wkładek uważać się będzie za zgodzenie się na zmianę stopy procentowej.

Elektrownia miejska w Krakowie przyjmie

szofera.

Płaca według umowy. Mieszkanie w naturze. Zgłaszać się w Dyrekcyi przy ulicy Dajwór 27.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).